

Cena 30 gr.

★ Poczta opłacona ryczałtem. ★

030227

Starostwo Białostockie

Egzemplarz obowiązkowy

PROZEEKTOR

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok II. Białystok, sobota 30—niedziela 31 stycznia 1926 r. **№ 5.**

A P O L L O

D Z I Ś

Początek: 7, 8⁴⁵ i 10¹⁵ w.

LUKSUSOWA WYSTAWA. - Napięcie od początku do końca. - **PARYSKICH TOALET.**

CZY WARTO KOCHAĆ

(PO ŚLISKIEJ DRODZE)

Potężny dramat obyczajowy z życia m'odej i niedoświadczonej modystki, która daje się skusić toaletami oraz przepychem zostaje „pupilką” szukających perwersyjnych wrażeń zgangrenowanych Don-Zuanów

Słynna z urody i talentu: **E L L E N K Ü R T I**

PREMJE DLA NASZYCH BYWALCÓW!

Każdy kupujący 2 bilety (oprócz ulgowych)

otrzymuje bezpłat. kopertę premjową; każda 5 zawiera kupon na prawo otrzymania

CENKEJ
PREMJI-

m. in. Zegarki
Platery
Gramofony

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgu Białostockiego Polskiego Czerwonego Krzyża z początkiem lutego r. b. otwiera w Białymstoku

Bezpłatne Kursy Pielęgniarskie

dla siostr rezerwy Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kandydatki z własnoręcznie napisanymi podaniami mają zgłaszać się do Kancelarii Zarządu Okręgu (Rynek Kościuszki 17) w godz. 11—13 do dnia 30 stycznia r. b. włącznie.

Od kandydatek wymaga się przedłożenie powodu przynależności państwowej polskiej i złożenie w odpisie (przy okazaniu oryginału) świadectwa szkolnego.

Teatr „PALACE“.

Zespół Żydowskiej Operetki pod kierownictwem **S. HERSZKOWICZA**

i reżyserją **K. CYMBALISTA**

z udziałem znakomitej subretki **Reginy CUKIER.**

W sobotę 30 stycznia 1926 r.: o godz. 3 po poł.

RUMUŃSKIE WESELE

Wesoła operetka w 3 aktach.

Wieczorem o godz. 9-ej.

X PRZYKAZANIE

(LO SACHMOD).

W niedzielę 31 stycznia o godz. 9 wiecz.

MOT'KA — ZŁODZIEJ.

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia od 50 gr. do 1 zł. 50 gr.

Białystok

ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE.

Agonia przemysłu białostockiego.

Trzy zdarzenia z ostatniej chwili:

Wiele mówiono o wyborach do Rady Miejskiej, wszystkie związki i instytucje walczyły o mandaty, każda warstwa ludności ubiegła się o wprowadzenie jej przedstawicieli do Rady Miejskiej — jedni tylko jaśnieli swą nieobecnością: przemysłowcy włókiennictwa białostockiego.

Ostatni krzyk dnia: pomoc dla bezrobotnych. P. Wojewoda wzywa zebranie, organizuje Komitet, który też wydaje odezwę, podpisaną przez pierwszych obywateli — rzuca się natomiast w oczy brak przedstawiciela włókiennictwa.

Miejska delegacja odwiedza p. prezydenta miasta w pewnej sprawie, w związku z krytycznym położeniem, poruszają różne projekty — w toku rozmowy p. prezydent miasta zapytuje: — Czy posiada jeszcze Białystok przemysłowców włókienniczych?

Trzy zdarzenia; żadne zaś z nich nie jest bezprzyczynowym przypadkiem. Wszystkie one są symptomatycznymi oznakami, z których się daje wnioskować, iż czarna przepowiednia p. Grabskiego o naszym przemyśle ziściła się: w chwili obecnej Białystok już prawie nie ma przemysłu włókienniczego. Zwiędła najbardziej kwitnąca gałąź białostockiego drzewa przemysłowego, — gałąź, która karmiła dziesiątki tysięcy dusz (Białystok i okolica). Zatkana została główna tętnica naszego organizmu — ustalo krążenie krwi.

Różne okresy przeżywał nasz przemysł włókienniczy w ciągu swego stoletniego istnienia. Były dobre i złe koniunktury, okresy rozkwitu i przesilenia; był okres wojny tureckiej, kiedy się przemysł wzbogacił; była powódź bankructw w r. 1898, kiedy przemysłowcy naszy zubożeli. Oto przemysł nasz rzuca pomosty aż za Ural, do tajg syberyjskich, — i oto kurczy się podczas okupacji niemieckiej. Nigdy zaś nasz przemysł nie przeżywał takiego beznadziejnie zawiązanego przesilenia, z którego nie widać wyjścia.

Trwa już to przesilenie od dwóch lat bez przerwy. Ale w ostatnich miesiącach już dopięło zenitu. Wszystko już za tem przemawia, iż nasz przemysł znajduje się pod znakiem likwidacji. Najwyraźniej już to podkreślił wykup świadectw przemysłowych na rok 1926.

W chwili obecnej czynny jest w Białymstoku i okolicach niespełna dziesiątek fabryk. Ale i ta też drobna pozostałość znajduje się w ruchu nie z tego powodu, że się tak dotkliwie odczuwa brak towarów, lecz pro prostu, — wyrabia się przyszłokowane surowce.

Co się do tego strasznego zastoju przyczyniło?

Primo, niedołączna polityka podatkowa, która się nie liczyła z okolicznościami. Najbardziej bezsensownym był 2% — procentowy podatek obrotowy, który dokonał zgubnego dzieła niszczenia. Najgorszym zaś jest, że owa polityka „furmankowa” nie należy jeszcze bynajmniej do przeszłości. U nas jednakże stosuje się tę politykę już bardziej teoretycznie, niż praktycznie, niema już prawie, wobec czego politykę stosować...

Drugim wrzodem jęczącym na zbolełym organizmie włókiennictwa, była niszcząca polityka kredytowa. Jasnym bowiem jest, iż przemysłowiec bez kredytu jest to stryczek na szyi desperata: od razu traci oddech. Nasz przemysł bezustannie łaknął zbawiennego kapitału obrotowego. Włochy i Czechosłowacja są w stanie wyrabiać takie towary włókiennicze, gdyż za pieniądze się tam płaci 6—8 proc. rocznie, gdy natomiast u nas tyleż się płaci miesięcznie. Cóż więc dziwnego, że kto z tak „taniego” kredytu korzystał, musiał zrujnować się doszczętnie i zginąć!

I cóż Rząd czynił, by w ciężkiej biedzie pomoc swym obywatelom, — samemu sobie? Wszak o szowinistycznej polityce kredytowej rządu każde dziecko w Polsce wie. Wystarczy bodaj jeden rzut oka na politykę kredytową w Białymstoku.

Bank Polski udziela kredytu wszystkiego 14-tu firmom ze wszystkich galezi handlu i przemysłu (18-tu firmom wymówiono kredytu przed dwoma tygodniami). Temniemniej rachunki wszystkich są nieobciążone, gdyż z powodu niezmiernie trudnych formalności, przez statut Banku przewidzianych, owe przedsiębiorstwa nie są w stanie korzystać z udzielonego kredytu. Najważniejszym zaś jest to, iż B. P. zna tylko jedną postać

kredytu: dyskont wekslowy. Brak natomiast kredytu hipotecznego i towarowego.

Odpowiadają na to, iż na te cele przeznaczony jest „Bank Gospodarstwa Krajowego”. Ostatni zaś wymawia udzielenia kredytu z powodu braku kapitału. Ma się rozumieć, brak tego kapitału wyłącznie dla przemysłu i handlu, znajduje się natomiast poddostatkiem dla rolników.

Rzecz naturalna, taka krótkowidząca polityka w dziedzinach podatków i kredytu, musiała doprowadzić do zubożenia kraju, do nędzy wśród ludności i do zmniejszenia do minimum wewnętrznej siły kupna. To — co do rynku wewnętrznego.

Co się zaś tyczy handlu zewnętrznego, — został on zupełnie zahamowanym. Rządy Węgier, Rumunii i innych państw na Bałkanach, do których Białystok kilka lat temu eksportował wielkie ilości towaru, zaprowadziły obecnie takie ograniczenia, które uniemożliwiają Białemustokowi zbyt we wspomnianych krajach. Stało się to skutkiem dążenia owych państw do rozwoju własnych swych przemysłów. Wąska, acz nielegalna szczelina rosyjskiego rynku handlu, który był źródłem zbytu dość pokaźnych ilości towarów, też została zatkana ostatnio.

Nasz przemysł włókienniczy przeżywa przeto swoje ostatnie dni. Likwidują się przedsiębiorstwa, zawieszają się prace w różnych oddziałach fabryk, liczba bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień, — i upiór katastrofy ostatecznej staje się z każdym dniem groźniejszy.

Pokłada się jeszcze dotychczas trochę nadziei na ewentualny układ handlowy z Rosją, — ale któż wie, czy to zastrzyknięcie morfiny nie przyjdzie zbyt późno?

Tymczasem stoją przemysłowcy białostoccy, żywi nieboszczycy, u złamanego koryta...

M. Goldman.

o sprawie budżetu miasta na rok 1926.

Treść memorjału, złożonego do Magistratu.

Otrzymałmy z prośbą o wydrukowanie odp. s. memorjału, złożonego przez grupę obywateli miasta i szereg instytucyj Magistratowi, zawierający uwagi i spostrzeżenia w sprawie sporządzonego przez Magistrat projektu budżetu naszego miasta na rok bieżący.

Ze względu na to, iż sprawa uzdrowienia naszej gospodarki miejskiej jest obecnie bardzo aktualną, a autorom memorjału — jak sami oświadczają — chodzi o racjonalną gospodarkę miejską, podajemy treść tego memorjału narazie bez komentarzy, ponieważ otrzymaliśmy ten memorjał przed samym zamknięciem numeru.

„Zgodnie z okólnikiem Min. Spraw. Wewn. z dnia 4. XI. 1925 SF. 2216 „związki komunalne winny użyć wszelkich środków, aby jak największa liczba płatników zapoznała się z preliminarzem budżetowym w czasie jego wyłożenia”.

Wyłożenie preliminarza budżetu na r. 1926 w jednym egzemplarzu w Magistracie nie można uważać za wykonanie tego przepisu, ponieważ same liczby bez opisu stanu gospodarki miejskiej i wyjaśnienia wytycznych polityki gospodarczej Magistratu na rok 1926 nie dają poszczególnemu obywatelowi możliwości rzeczowej oceny budżetu i to tembardziej, że w tym celu niezbędnym jest jednoczesne przedłożenie budżetu wykonawczego za rok ubiegły z wskazaniem faktycznie osiągniętych wpływów i uskuteczionych wydatków.

Porównanie pozycji budżetu wykonawczego za rok 1925 i preliminarza budżetowego na rok 1926 jest zwłaszcza niezbędnym w obecnym okresie kryzysu gospodarczego, należy bowiem ustalić siłę płatniczą ludności, bez czego preliminarz budżetowy nie będzie realnym.

Chcąc stworzyć budżet realny, Magistrat winien był przyjąć pod uwagę obecną znacznie zmniejszoną zdolność płatniczą ludności miasta i zastosować do tego budżet wydatków i całą swą gospodarkę, aby nie zrujnować doszczętnie ludności miasta i nie zabić ostatecznie słabego tętna życia gospodarczego naszego miasta. Magistrat winien był uwzględnić także i tę okoliczność, że ze względu na dobro Państwa obywatele obecnie zmuszeni są ponosić nadzwyczajne ciężary podatkowe, które nadszarpaly organizm gospodarczy. Szczególnie ucierpiało wskutek kryzysu nasze miasto: kilka fabryk zostało zlikwidowanych

(m. inn. fabryka b. Commichau w Antoniuku), kilka innych fabryk wywieziono do Rumunii, warsztaty tkackie i zespoły sprzedawane są prawie za darmo, w innych fabrykach maszyny rdzewieją, gdyż większość fabryk jest od przeszło roku unieruchomiona; liczba zarejestrowanych bezrobotnych dosięga 5.000, a jeszcze tyle wynosi ilość bezrobotnych rzemieślników, furmanów, tragarzy, robotników budowlanych, drobnych handlarzy i t. d., nie podlegających z mocy ustawy obowiązki rejestracji, a czerpiących w swoim czasie swoje utrzymanie z dymiących fabryk i uruchomionych warsztatów. O stanie materialnym klasy nieco zamożniejszej świadczą olbrzymie ilości protestowanych weksli, zanikające wpływy z komornego, zmniejszona frekwencja dzieci w szkołach.

Rok 1926 należało uważać jako rok nędzy wyjątkowej i ułożyć budżet pod znakiem jak najdalej idących oszczędności, pozostawiając jedynie wydatki najniezbędniejsze i obcinając lub skreślając zupełnie wydatki niepotrzebne oraz takie, które mogą być odroczone do następnego roku. Przedewszystkiem oszczędności winny być dotknąć wydatków osobowych, co zresztą zaleca też zacytowany okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, natomiast wydatki na kulturę i oświatę, szpitalnictwo i opiekę społeczną nie powinny ulec redukcji, choć i tu nie może być mowy o nieracjonalnej organizacji lub wydatkowaniu ponad rzeczywiste potrzeby.

Przy przeglądaniu budżetu nasuwają się nam następujące uwagi:

Budżet zwyczajny miasta Białegostoku na rok 1926 ustalony został w sumie zł. 1.974.215, co przy 76.000 mieszkańców wynosi zł. 26.— na mieszkańca (nie płatnika). Chcąc ustalić zdolność podatkową poszczególnego płatnika musimy przyjąć pod uwagę iż mamy 10.000 bezrobotnych, wobec czego — przyjmując iż przeciętnie każdy utrzymuje 3 członków rodziny — musimy wyłączyć z opodatkowania około 30.000 osób. Pozostaje zatem do opodatkowania 46.000 mieszkańców, czyli około 10.000 rodzin. W ten sposób ciężary komunalne wynoszą przeciętnie zł. 200.— (1.974.215:10.000) na rodzinę. O ile jednak przyjmujemy ponadto pod uwagę, iż liczba 76.000 obejmuje również mieszkańców Wielkiego Białegostoku i uwzględnimy, że mieszkańcy przedmieść bądź wcale nie płacą bądź też płacą stosunkowo bardzo mało na rzecz kasy miejskiej i że cały ciężar utrzymania zarządu miejskiego spada na barki mieszkańców śródmieścia, kupców, rzemieślników, i t. d., t. j. na warstwy, które najwięcej ucierpiały wskutek przesilenia, to wskazana powyżej przeciętna kwota zł. 200.— ulegnie znacznemu podwyższeniu.

Co się tyczy budżetu nadzwyczajnego to w myśl zacytowanego okólnika wydatki te mogą być uskutecznione tylko na cele najniezbędniejsze. Uważamy za takowe wykonanie narazie takich robót, które zatrudniłyby możliwie największą ilość bezrobotnych i przyniosłyby widoczne korzyści gospodarce. Tym warunkom nie odpowiadają prelimitowane wydatki na dokończenie szkoły przy ul. Gdańskiej, przebudowę szpitala, aresztu administracyjnego i spłatę pożyczek.

W sprawie tych wydatków nadzwyczajnych podkreślamy stanowczo, iż jesteśmy bezwzględnie za budową szkół, rozbudową szpitalnictwa i t. d., lecz żądamy narazie czasowego zaniechania tych wydatków z powodu krytycznego stanu miasta jak również na skutek doświadczeń lat ubiegłych przy wykonywaniu przez Magistrat różnych robót inwestycyjnych. Roboty te w r. 1924 i 1925 nie cechowały się ani planowością ani należyłą organizacją i pieczą nad groszem publicznym. Nie mamy zresztą dotychczas sprawozdania publicznego o wykonaniu tych robót, to też musimy poprzestać na wypowiedzeniu ogólnych uwag na podstawie wrażenia, jakie pozostawiły te roboty. Przy zorganizowaniu w lecie r. 1924 robót publicznych Magistrat nie sporządził zawniasu ogólnego planu, tembardziej, że kierownik Wydziału Technicznego w tym czasie wyjechał na dłuższy urlop i robotami na olbrzymią sumę zł. 200.000 zarządzała siła drugorzędna i nie wchodząca w skład odpowiedzialnego przed Radą Miejską Magistratu. Z prasy i naocznych wrażeń poszczególnych obywateli wiemy, że roboty te skończyły się na kopaniu rowów i t. p. robotach ziemnych, po których pozostało obecnie niewiele śladu, ponieważ rowy te nie będąc należycie umocnione uległy zniszczeniu przez wpływy atmosferyczne. Rozpoczęto wówczas szosę do Zwierzyńca i miano urządzić jakiś park w końcu ul. Św. Jańskiej, przyjeżdżał nawet na wezwanie Magistratu fachowiec z Warszawy, który podobno kazał wykopać rowy zasypać z powodu tego, że założono drogę zbyt wąską, później nagle Magistrat przyszedł do przekonania, że lepiej będzie oddać roboty przedsiębiorcy, poczem wszystko zostało przerwane, sprawozdania zaś o konkretnych wynikach

pracy Magistratu w tej sprawie nie mamy do dzisiejszego dnia.

W roku 1925 przystąpiono do kapitalnego remontu b. kaszary artyleryjskich przy ul. Dąbrowskiego. (Kolejowej). Zgodnie z kosztorysem Wydziału Technicznego oddano tę robotę przedsiębiorcy za 50.000 złotych z konkursu. Tymczasem w praktyce remont ten pochłonął już 200.000 złotych. Takie wielokrotne przekraczanie kosztorysów jest chyba najlepszym dowodem nieodpowiedniej organizacji, niedostatecznego opracowania, co w wyniku daje nieodpowiednie wykorzystanie wydatkowanych sum i marnotrawienie grosza publicznego.

To wszystko w związku ze sprawą brukowania ulic wymaga, aby na przyszłość Magistrat i Rada Miejska przy wyasygnowaniu pieniędzy na te cele poświęciły dużo uwagi planowej organizacji i kontroli tych robót.

Dalszą ilustracją niedostatecznego fachowego opracowania prelimitowanych wydatków stanowi sprawa Straży Ogniovej. Z budżetu Straży wnioskujemy, iż Magistrat winien stanowczo zmechanizować Straż, utrzymanie bowiem koni kosztuje rocznie 15.000 złotych, podczas gdy nowoczesny samochód pożarowy z sikawką motorową, narzędziami przeciwpożarowymi, wiozący jednocześnie do 15 strażaków, kosztuje 20.000 zł. Poza to należałoby dążyć do skoordynowania pracy Miejskiej Straży Ogniovej z pracą B. O. S. O. Tu bowiem, jak i w innych gałęziach działalności Magistratu niezbędną jest współpraca z odpowiednimi organizacjami społecznymi, ponieważ wykorzystanie doświadczenia i inicjatywy tych organizacji bezwarunkowo doprowadzi do większych oszczędności, niezbędnych w obecnej chwili.

Przy pobieżnym zaznajomieniu się z budżetem rzuca się już w oczy stosunkowo wysokie koszty administracji, wynoszące ok. 18 % całego budżetu, podczas gdy naprz. w budżecie Łodzi wydatki te wynoszą zaledwie 9 %. Niezrozumiałem jest również dlaczego Magistrat pobiera stale na wyższe stawki podatku od lokali, podczas gdy cały szereg miast pobiera stawki, niższe od maksymalnie dopuszczalnych. Zbyt wysoką wydaje się nam również kwota zł. 67.768 na koszty wymiaru podatków w r. 1925 w bieżącym roku podstawa wymiaru podatku miejskiego i państwowego od lokali oraz państwowego od nieruchomości pozostaje niezmienną, wskutek czego wydatki osobowe winny być w odpowiednim stopniu zmniejszone.

Wprowadzenie w dziale podatków samoistnych opłat drogowych w sumie zł. 132.000.— uważamy za niewskazane, ponieważ przemysł i handel oraz własność nieruchoma i bez tego są przeciążone podatkami, poza tym zaś już wskazaliśmy na konieczność uporządkowania gospodarki drogowej Magistratu i niedopuszczenia do marnotrawienia grosza publicznego. Z tych względów uważamy za konieczne skreślenie w tym roku kwoty zł. 132.000, pozostawiając narazie zł. 80.000.— na naprawę bruków.

Nie mając z wskazanych na wstępie względów możliwości szczegółowego zbadania poszczególnych pozycji i wychodząc z założenia, że Magistrat i Rada Miejska w zrozumieniu powagi sytuacji dołożą wszelkich starań aby ludność miasta nie została zbyt obciążona ciężarami podatkowymi na rzecz miasta i w tym celu domagamy się skrócenia budżetu conajmniej o 30 % i zredukowania ogólnej kwoty tegoż do 1.400.000 złotych.

Poza zmniejszeniem wydatków w poszczególnych wydziałach — oprócz jak wskazaliśmy na wstępie wydatków na oświatę, szpitalnictwo i opiekę społeczną — należałoby powołać przy wydziałach magistrackich specjalnych komisji z udziałem czynników obywatelskich, aby w drodze skrupulatnego badania poszczególnych gałęzi zaprowadzić jaknajdalej sięgające ulepszenia i oszczędności. Wskazuje na tę konieczność porównanie chociażby budżetu miejskiego przytułku dla starców z budżetem takiegoż przytułku żydowskiego, utrzymywanego przez społeczność żydowską: koszt utrzymania jednego starca w Miejskim Przytułku są znacznie wyższe, podczas gdy samo wyżywienie nie jest lepsze.

Niniejszy memoriał prosimy w myśl zacytowanego okólnika rozpatrzyć przy uchwalaniu przez Radę Miejską budżetu na rok 1926 i przedłożyć wraz z budżetem władzy nadzorczej. Białystok, dnia 28 stycznia 1926 r.

„Ognisko“

Istniejące w naszym mieście od szeregu lat Zrzeszenie Kulturalno-Oświatowe „Ognisko“ (ul. Sienkiewicza 1, róg Rynku Kościuszki) rozwija ożywioną działalność. Zrzeszenie posiada dla swoich członków bibliotekę i czytelnię. Biblioteka wydaje poza książkami również cały szereg czasopism literackich i specjalnych fachowych i to nie tylko polskich, ale i niemieckich i

francuskich. Dbając ponadto o godziwą rozrywkę „Ognisko” urządza w swych salach bardzo miłe wieczorki, urozmaicone tańcami, dla swoich członków i wprowadzonych gości.

„Ognisko” jest obecnie ulubionym miejscem rendez-vous całej polskiej inteligencji miejscowej.

Działalność Biblioteki Im. Szolem-Alejchema.

Zarząd Biblioteki im. Szolem-Alejchema, istniejącej w naszym mieście od roku 1915, komunikuje nam następujące szczegóły o swej działalności w roku ubiegłym:

Biblioteka liczy na 1. 1. 1926 r. 24.161 tomów w językach polskim, żydowskim, hebrajskim, niemieckim, rosyjskim, francuskim i esperanto. W roku ubiegłym dokupiono 1.935 tomów. W roku ubiegłym biblioteka liczyła 1.634 abonentów, z których część stanowią również chrześcijanie. W ciągu roku ubiegłego wydano abonentom 78.744 tomów, podczas gdy w roku 1924 liczba ta wynosiła tylko 56.555. Ilość wydanych książek podług języków przedstawia się jak następuje: polski — 34,7%, żydowski — 48,5%, rosyjski — 10%, hebrajski — 6%, inne — 0,8%. 48,7% abonentów biblioteki stanowią uczniowie, 34,2% robotnicy, 4% kupcy i rzemieślnicy, 13% — bez określonego zajęcia.

Biblioteka ta jest największą na terenie naszego Województwa.

W „Zjednoczeniu”.

Dnia 22 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej „Zjednoczenia”. Rada zebrała się in completo. Przewodniczył zebraniu prezes Rady Nadzorczej ks. dziekan A. Chodyko. Rada ustaliła preliminarz na rok 1926, przyjęła dymisję członka Zarządu p. F. Godyńskiego oraz wnioski członka Zarządu p. J. Wasilewskiego — o ustąpieniu ze stanowiska kierownika wobec upływu 3-letniej kadencji. P. Wasilewski został wybrany na stanowisko kierownika „Zjednoczenia” w dniu 22. 4. 1923 r.

W związku z ustąpieniem 2 członków Zarządu Rada Nadzorcza uchwaliła zwołać na 14 lutego r. b. ogólne zebranie członków „Zjednoczenia”. Zebranie to odbędzie się w lokalu „Sokoła” (Kilińskiego 6) o godz. 1 po poł. Na wniosek p. Wasilewskiego Rada Nadzorcza postanowiła zaprosić na stanowisko kierownika „Zjednoczenia” pracownika księgarni „Nasz Sklep” w Warszawie p. Bronisława Karwata.

Komitet Rodzicielski II Gimnazjum Państwowego organizuje cykl koncertów.

Komitet Rodzicielski II Gimnazjum Państwowego w ciągu krótkiego czasu zdołał własnymi środkami odremontować gmach i uposażyć szkołę w niezbędne pomoce. Potrzeby są jednakże duże, coraz to nowe, zatem trzeba pomyśleć o funduszach. Aby połączyć piękne z pożytecznym Komitet postanowił zorganizować cykl wzorowych koncertów przy udziale pierwszorzędnych artystów.

W poniedziałek dnia 1-go lutego r. b. o godz. 4-ej popoł. i o godz. 8 1/2 wieczór odbędzie się w sali koncertowej gimnazjum Im. Króla Zygmunta Augusta przy ul. Kościelnej pierwszy koncert przy udziale artystów tej miary co: Balcerkiewiczówna (art. teatru Narodowego), Dobosz (tenor opery warszawskiej) i prof. Ozimiński (skrzypce). Przy fortepianie pianista p. H. Sztompka.

Koncert następny wypełni głośny zespół „Harfa”, który na międzynarodowym turnieju śpiewaczym w Amsterdamie uzyskał pierwszą nagrodę. Dalsze koncerty — to szereg nowych sensacji. Ceny miejsc są bardzo niskie: od 1 zł. dla uczącej się młodzieży i od 1.50 gr. dla wszystkich. Bilety można zamawiać w księgarni p. A. Brzostowskiego i w dniu koncertu od rana przy wejściu na salę.

FELJETON.

Karnawał, którego końca nie widać...

Jego Wysokość Prince Karnavale 1926-y przyjechał.

W stroju arlekina, z monoklem w oku, z butelką szampana w prawej ręce — Jego Wysokość przybył na polskie forum wierzchem na swini tryumfującej, ostrzyżonej à la garçonne i wyperfumowanej odorami Coty'ego i Houbiganta.

Zapalili się jaskrawe światła; zagrzmiała muzyka; w tany puszczą się Polska...

Tańczy wesola Warszawa, tańczy Łódź, tańczy Kraków.

tańczy Białystok, tańczy Pipidówka i Psia Wólka—Kozia Dółka
Wre zabawa karnawałowa.
Jego Wysokość Prince-Karnavale 1926-y triumfuje...

Mazura grabskiego tańczą przemysłowcy i kupcy. Shimmy redukcyjne i foxtrotta nędzy tańczą urzędnicy. Dziwną plasy kiszek odbywają się w brzuchach zgłodniałych robotników bezrobotnych...

Pała się ognie. Rznie muzyczka.

Taniec nędzy i szampana tańczy Polska.

Złowrogi tan...

Przeklęty tan... Sam Mefisto dyryguje djabełskim tanem. I nie widać końca tej strasznej zabawy.

W Samonierządzie Pipidówki dotychczas uprawia rzadę zgraja łobuzów i złodziei, którzy nie tylko Pipidówkę rozkrasć gotowi ale całą Polskę gotowi są rozprzedać na kila i funty. A najstraszniejsze jest to, że cała ta łobuzeria samonierządowa przystroja się w toge patriotów. Jakże prawdziwe były słowa Anatola France'a:

— Nie każdy patriota jest lotrem, ale każdy lotr jest patriota...

Rzeczywiście, każdy lotr, każdy oszust, każdy lajdak zawsze i wszędzie przybiera maskę patriotyczną.

Prince-Karnavale 1926-y widzi Białystok pod rządami starych patres conscripti — p. Szymańskiego. p. Filipowicza et tutti quanti altri signori...

Wesoło jest w Białymstoku. P. Suchowolski, jak dawniej, dostarcza Magistratowi drzewo jodłowe i bierze od Magistratu po 10 zł. za metr, wtemczas gdy na rynku metr kosztuje 8 zł. P. Horodeński twierdzi, że drzewo, dostarczane Magistratowi przez p. Suchowolskiego, wcale nie jest sosną, lecz jedliną...

„Potajemki”, trudniące się wyszynkiem „z pod fałdy”, rosną w Białymstoku jak grzyby po deszczu. Jest ich w naszym mieście już napewno niemniej jak 300.

Pełnym kwiatem rozkwitły w Białymstoku nierząd i prostytucja. I nie można przejść po godzinie 12-ej w nocy koło „Ogniska”: pod kolumnadą „Ogniska” roi się od cór Koryntu, alfonsów i innych różnych podejrzanych osobistości.

Ze wszystkich cemnych krańców miasta ciągną tu szumowiny białostockie i gwarzą przez całą noc.

Istny karnawał złodziejsko-prostytucyjny...

Prawie codziennie referat w. lki z lichwą przy Starostwie Białostockim czestuje grywną i aresztem lichwiarzy białostockich... Ciągną się po ulicach „swki Grałskiego”... łęce i nogi kaleczą sobie obywatele białostocky na złodowaciących i nie oczyszczonych chodnikach... Nadś sprawują rzady: p. Lichtenstejn w Związku Kupców żydowskich, p. Szwił w Związku lokatorów i p. Mieński w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej... Do Warszawy lecą doniesienia p. Łapińskiego na rzady kacyków skarbowych. Z Warszawy lecą rewidencje... Ktoś ze sfer szynkowych pakuje rzeczy... Pewną farmaceutkę ogarni strach wielki... Co to będzie? Co to będzie?... Nic nie było, nic nie będzie...

Zjadliwy pieniacz ex-policyjny znów gryzmoli paszkwile na dygnitarzy białostockich do bulwarówki krakowskiej... Uczennice szkół średnich i szkół powszechnych tańczą do upadłego w tanbudach białostockich i na zabawach tanecznych w B.O.S.O. Zamiast odrabiania lekcji, podlotki te skaczą w foxtrottach i shimmy w miejscach nieodpowiednich w towarzystwie nieprzezroczyście fioletowym.

I wcale nie wiedzą o tem nasze władze administracyjne. nasze władze profesorsko-kuratorskie...

Rznie muzyka. Wre zabawa. Trwa djabełski tan. I nie widać końca tej pociechy...

Karnawał, którego końca nie widać...

Wersalski.

Sygnalizują nam:

W niedzielę dnia 31 stycznia w teatrze „Palace” odbędzie się odczyt znanego prelegenta i publicysty p. T. Wieniawy-Długoszewskiego na temat „Kara śmierci”, zorganizowany przez Sekcję Kulturalno-Oświatową Z. Z. K.

W Magistracie (Sekcja Podatkowa, pokój Nr. 19) są wyłożone księgi wymiaru państwowego podatku dochodowego

za rok 1925 od dnia 23 stycznia r. b. na przeciąg 4-ch tygodni.

— Za brak cenników na towary w sklepach przez referat walki z lichwą przy Starostwie ukarane są następujące osoby: Pietruczyk Włodzimierz, Piechowski Józef, Prozorowski Michał, Goldsztejn Lejb, Buczkowski Alta, Sikorka Rywka, Kawe Chaja i Epsztejn Sara — na 10 złotych grzywny, Mendelewicz Ajzik — na 25 zł., Raczkowski Antoni i Petlin Tauba — na 2 dni aresztu.

— Przedsiębiorstwa, które sprzedawały do 1 stycznia r. 1926 rzeczy luksusowe (przedmioty zbytku) i prowadziły w tym celu specjalne księgi wezwane będą przez Urząd Skarbowy do zgłoszenia się z odnośnymi księgami do Urzędu celem sprawdzenia księgowania i uregulowania podatku za rok ubiegły.

— W niedzielę dnia 31 b. m. w Białymstoku ma się odbyć Zjazd Wojewódzki Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, w którym wezmą udział następujące posłowie: dr Tadeusz Dymowski (poseł ziemi Białostockiej), ks. Zygmunt Kaczyński (poseł ziemi Grodzieńskiej), inż. Paweł Ramocki (poseł ziemi Łomżyńskiej), p. Wychliński (poseł ziemi Płockiej) i inż. Siciński (poseł ziemi Toruńskiej).

— Ostatnio cały szereg płatników otrzymał zawiadomienia o odrzuceniu ich odwołań od wymiaru podatku przemysłowego z 1 półr. 1924, mimo przychyłnej opinii I-szej instancji.

W swoim czasie płatnicy ci wpłacili podatek zgodnie z opinią I instancji a to w myśl Okólnika Min. Sk. № 73.

Obecnie od powstałej różnicy podatku należy się 60 proc. odsetek.

Okr. Związek Kupc. interwenjował w tej sprawie u mierzalnych władz, oraz złożył wyczerpujący memoriał wskazując, że zwłoka nie była rozmyślna lecz spowodowana zarządzeniem ministerjalnym oraz że tak ogromnych odsetek zniszczone kryzysem kupiectwo nie jest w stanie zapłacić.

— I Dywizja Kawalerji, której, dowództwo i część oddziałów stacjonują w Białymstoku dotychczas nie posiada swego oficjalnego marsza.

Ażby uczynić zadość tradycjom w tej mierze, dowódca dywizji ogłosił konkurs, na który nadesłano sześć projektów i powołał do życia jury pod swoim przewodnictwem celem dokonania wyboru.

Sily artystyczne miejscowego społeczeństwa reprezentowały w jury następujące osoby, uproszone do wydania fachowej opinii p. p.: Z Ostromecka, L. Tarłowska, prof. W. Jodko, S. Chmielewski. Z ramienia wojskowości, oprócz prezesa, weszli: płk. M. Ostrowski, płk. W. Majewski, płk. T. O'Brien de Lacy rtm. Z. Chrzastowski.

W dniu 19 b. m. w sali „Ognisko” odbył się konkurs, przyczem wszystkie nadesłane marsze zostały po kolei odegrane przez orkiestry 8 dywizjonu artylerji konnej i 10 pułku ułanów.

Wybór padł na kompozycję kapelmistrza 3 pułku strzelców konnych, którą uznano za najlepszą zarówno pod względem muzycznym, jak pod względem stylu kawalerji.

— Weszły w życie nowe zmiany przepisów o układaniu bilansów otwarcia w złotych przez towarzystwa i spółki akcyjne.

— W dniu 2 lutego w lokalu B.O.S.O. odbędzie się doroczne walne zebranie związku właścicieli nieruchomości.

— Z inicjatywy kierownika miejscowego Urzędu Pocztowego Białostok 1 p. Nowickiego została przeprowadzona pomiędzy urzędnikami poczty zbiórka na pomoc dla najbiedniejszych. Ogółem zebrano 130 zł.

— Dotychczas paszport ulgowy na wyjazd zagranicę mogły otrzymywać tylko te osoby, których dochód roczny nie przekraczał zł. 3600. Od 1 lutego paszporty te będą wydawane osobom zarabiającym rocznie do 7.200 złotych.

NOWINY BIAŁOSTOCKIE.

Zjazd Starostów Województwa Białostockiego.

W № 4 „Gazety Administracji i Policji Państwowej” czytamy pod nagłówkiem „Sprawy samorządowe na zjeździe starostów województwa białostockiego”:

„P. Wojewoda białostocki zamierza zwołać na dzień 3 lutego r. b. zjazd starostów, na którym, o ile chodzi o sprawy samorządowe, omawiane mają być sprawy etatów stanowisk służbowych w związkach komunalnych oraz finanse i budżetowość tych związków. Na tymże zjeździe omówiona ma być również sprawa współdziałania państwa i społeczeństwa w walce z bezrobociem i sprawa organizacji związkowego przytułku dla starców i związkowej szkoły zawodowej dla dzieci, opuszczających schroniska.

„Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego.”

Ukazał się № 12 „Dziennika Urzędowego Województwa Białostockiego”. Pismo to zawiera cały szereg zarządzeń Województwa Białostockiego, przedruk ustaw sejmowych, rozporządzeń rządu i okólniki poszczególnych ministrów, jak również szereg obwieszczeń oficjalnych tutejszego Województwa (o zarejestrowanych stowarzyszeniach, o zmianach służbowych, i t. d.) i innych urzędów. Ogłoszenia o dostawach i innych konkursach uzupełniają treść tego pożytecznego wydawnictwa.

W numerze ostatnim znajdujemy wiadomość urzędową, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej ustalił w służbie państwowej Wojewodę Białostockiego inż. Rembowski dekretem z dnia 12 listopada r. ub. — Poza tem p. Minister Spraw Wewnętrznych ustabilizował w służbie państwowej kilku wyższych urzędników tutejszego Urzędu Wojewódzkiego.

Falsyfikaty 5-złotowych banknotów.

Pojawiły się falsyfikaty banknotów 5-złotowych. Falsyfikaty wykonane są na papierze odmiennym, znak wodny od słabo widocznego do wyraźnego wykonany na falsyfikatach sposobem tłuszczowym. Kolory i barwy odmienne w swoich odcieniach. Falsyfikaty w wykonaniu graficznym dość dobre, wykonanie jest maszynowe. Cechy szczególne: ornament na falsyfikatach jest utrzymany w kolorze czarnym z odcieniem szarym, podczas gdy w autentycznych banknotach w intensywnie czarnym. Rysunek strony przedniej i odwrotnej w kolorze zielonym wykonany jest w grubych linjach, wskutek czego jest zamazany. Rysunek medaljonu strony przedniej zamazany. Snop i sierp oraz napis w medaljonie (pięć złotych 5) prawie niewidoczne i nieczytelne. Orzeł na stronie odwrotnej mało wyrazisty. W medaljonie, w którym umieszczony jest Orzeł, linje w kolorze zielonym nie są ostro przerywane. To na obu stronach w kolorze cielistym wykonane odmiennie linjami grubszymi.

Lustracja przedsiębiorstw.

Od 1 lutego tutejszy Urząd Skarbowy przystępuje do lustracji wszystkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Winni niewykupienia świadectwa przemysłowego ulegną karze, wynoszącej dwudziestokrotną cenę niewykupionego świadectwa. Ci natomiast, którzy wykupili niewłaściwe świadectwo niższej kategorii, zmuszeni zostaną do zapłacenia trzykrotnej różnicy pomiędzy ceną właściwego a ceną wykupionego świadectwa.

Nareszcie urząd, a nie kurnik.

Czytelnicy nasi zapewne przypominają sobie naszą notatkę o niemożliwych warunkach, w jakich pracował Urząd Pocztowy Białostok 2 na dworcu. Wskazaliśmy wówczas, że lokal tego Urzędu jest ciasny, ciemny i nie odpowiadający swemu przeznaczeniu.

Z przyjemnością konstatujemy obecnie, że lokal Urzędu został gruntownie odremontowany i przerobiony. Urząd pocztowy na dworcu jest obecnie zupełnie nie do poznania: obszerna sala dla publiczności, oddzielona od urzędników, ułatwiających sprawy; stół dla wypełnienia przez publiczność różnych blankietów i t. d. Dla wygody publiczności znajduje się również atrament i pióro. Specjalne okienka z napisami orientacyjnymi ułatwiają komunikowanie się publiczności z urzędnikami. W lokalu jest obecnie widno, ciepło i dobrze.

Cieszymy się bardzo z tego, bowiem poczta przeznaczona jest dla publiczności, a w poprzednich warunkach dworcowy Urząd pocztowy wywoływał słuszne narzekania ze strony publiczności, utrudniał pracę urzędnikom pocztowym i nie wzbudzał zaufania do władz pocztowych. Obecnie Urząd dworcowy powinien zadowilić nawet najbardziej wybredne wymagania. Reformy, przeprowadzone w tym lokalu, napewno korzystnie się odbiją zarówno na sprawności funkcjonowania, jak i na frekwencji publiczności.

B.O.S.O. zakupi nowy samochód pożarowy.

Dowiadujemy się, że B.O.S.O. projektuje zakupienie nowego samochodu pożarowego z drabiną strażacką i narzędziami przeciwpożarowymi najnowszej konstrukcji, nie zważając na nader trudne warunki finansowe, w jakich B.O.S.O. obecnie się znajduje. Jest to godna najwyższej pochwały inicjatywa!

Wystawa Higieniczna w Białymstoku.

Miejscowe Towarzystwo „Oze” otrzyma w najbliższych dniach materiał wystawowy i urządzi w naszym mieście obsze-

ma wystawę Higieniczną. Wystawa taka urządzona była w szeregu miast w Polsce.

Choroba p. Naczelnika Urzędu Skarbowego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Nawratil zachorował w tych dniach na zapalenie nerek. Chory leży w łóżku pod opieką lekarską d-ra Z. Siemaszko. Zastępuje p. Naczelnika p. Koszmider.

Kokainista w Kasie Chorych.

W tych dniach do ordynującego w gabinecie dentystycznym Kasy Chorych d-ra J. Jossema zgłosił się jakiś nieznajomy elegancko ubrany młodzieniec i oświadczył doktorowi Jossemowi, że lekarz naczelny Kasy Chorych d-r Lewitt zamówił go na audycję w tym gabinecie.

Nie podejrzewając złego, d-r Jossem prosił nieznajomego, aby raczył zaczekać.

Po kilku minutach, kiedy dr. Jossem wyszedł na chwilę do sąsiedniego pokoju, nieznajomy szybko doszedł do szafki, w której znajdowała się pomiędzy innymi lekarstwami również kokaina i — skradł całą kokainę, poczem jeszcze szybciej się ulotnił.

Kim był nieznajomy amator cudzej kokainy dotąd nie ustalono.

Zmiany personalne w policji.

Kierownik II Komisarjatu Pol. Pan., p. komisarz Samitowski przeniesiony został do Komendy Powiatowej na stanowisko zastępcy komendanta. Stanowisko kierownika II komisarjatu objął dotychczasowy kierownik tut. Ekspozytury Urzędu Śledczego p. podkomisarz Wieczorek.

Stanowisko Kierownika tut. E. U. S. objął p. podkomisarz Brzęczek z Grodna.

Nie wolno obrażać Starostwa.

Ciekawa sprawa w Sądzie Okręgowym.

W dniu 25 b. m. Sądzia Sądu Okręgowego p. A. Zdrojewski rozpoznawał sprawę niejakiego Sieraszkowskiego, oskarżonego o obrazę urzędu. Sieraszkowski powiedział referentowi Starostwa w urzędzie, że otrzymać dokument ze Starostwa można tylko w drodze łapówki.

Obrońca oskarżonego mec. Obierzyński prosił o dołączenie do sprawy 2 zaświadczeń, z których wynika, że oskarżony złożył jeszcze w r. 1922 podanie do Starostwa w sprawie obywatelstwa i że w ciągu 3 lat Starostwo nie załatwiło tej sprawy, wskutek czego Sieraszkowski utracił posadę kolejarza. Słowa, wypowiedziane przez oskarżonego, spowodowane były goryczą wskutek powolnego załatwiania spraw w Starostwie.

Sędzia zawyrokował skazanie oskarżonego na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Delegacja białostocka u delegata amerykańskiego.

Zamiast pieniędzy narazie obietnica.

Delegacja społeczeństwa żydowskiego w osobach P. Kapłana, d-ra M. Perelsztejna i p. A. Lifszycy udała się w tych dniach do Warszawy i odwiedziła delegata Komitetu Amerykańskiego p. B. Konę. Delegaci wyluszczyli p. Konowi obecną sytuację ekonomiczną miasta, na co p. Kon oświadczył, iż sytuacja Białegostoku jest mu dobrze znana, szczególnie memorjał inż. H. Lifszycy i że przy stosownej okazji Komitet zwróci uwagę również na Białystok. Narazie jednak nie ma on żadnych funduszy do dyspozycji i przyjechał do Polski tylko w celach informacyjnych.

P. Kon przyjął również p. Tabaczyńskiego, jako przedstawiciela sfer robotniczych, któremu również zamiast konkretnej pomocy obiecał coś niecoś zrobić w przyszłości.

Możemy już depešować po łacińsku, korespondować po białorusku i telefonować nawet po chińsku.

Minister Poczty i Telegrafów wydał zarządzenie, na mocy którego w obrocie telegraficznym wewnątrz kraju można używać wszystkich języków europejskich, pozatem zaś wolno posługiwać się językiem łacińskim, hebrajskim i japońskim pod warunkiem używania alfabetu łacińskiego.

Listy do powiatu grodzieńskiego i wołkowyskiego mogą być adresowane po białorusku, jedynie nazwa miejscowości winna być podana w języku polskim w brzmieniu urzędowym. Dotyczy to również obszarów województwa poleskiego, nowogródzkiego i wileńskiego. Do obszaru województw lwowskiego, tamopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i poleskiego można

również adresować przesyłki pocztowe w języku ruskim.

W rozmowach telefonicznych interesantom wolno przemawiać we wszystkich językach.

Bezrobotni pracownicy umysłowi zaczekają do 4 maja.

Dowiadujemy się, iż regularne wydawanie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych rozpocznie się dopiero dnia 4 maja. Do tego czasu przeznaczane będą na Białystok jedynie ryczałtowe kwoty z których wydawane będą jednorazowe zapomogi. W lutym Białystok otrzyma na ten cel tylko 2.000 złotych.

Skasowanie pociągu Nr. 731 Warszawa — Białystok.

Z dniem 1 lutego zostaje ze względów oszczędnościowych skasowany cały szereg pociągów. M. inn. ofiarą złych czasów padł pociąg № 731 odchodzący z Warszawy do Suwałk przez Białystok o godz. 9 min. 30 wiecz. i powrotny, przybywający z Białegostoku do Warszawy na dworzec Wileński o godz. 8 min. 42 rano.

-List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem „Nasza obrona przeciwpożarowa w Magistracie”, który się ukazał w № 4 Projektora z dnia 23 stycznia r. b., a który w ujemnym świetle stawia Miejską Straż Ogniową, proszę o umieszczenie następującego sprostowania.

Nie 4—6 strażaków wyrusza na pożar a 18—20. Strażacy znajdują się 48 g. na służbie a 24 g. mają wolne, a więc obowiązuje ich 16 godzinny dzień służby. Służba ta nie jest tylko wyczekiwaniem, gdyż stoją oni na warcie, ćwiczą się i spełniają wszelkie czynności, czy to w warsztatach, czy w wozowni i stajni. Czynności te są pośrednio związane z należytem funkcjonowaniem straży, a wynoszą one przeciętnie dla każdego strażaka 6 g. dziennie.

Resztę swego 16-to godzinnego dnia spędza strażak na wyczekiwaniu.

Ustawodawstwo Polskie zezwala na 12 godzinny dzień pracy tylko tam, gdzie całkowita praca polega na zupełnym wyczekiwaniu, nigdy zaś na 16 godzinny dzień pracy. Zaznaczam że i wolny strażak na wypadek większego pożaru ma obowiązek stawić się na miejsce.

Polska na szczęście nie jest krajem białych murzynów, więc więcej od ludzi żądać nie można.

Twierdzenie więc że strażacy mogą służyć bez przerwy i występowanie panów informatorów przeciwko wolnym zmianom, uważam za niewytrzymałe krytyki.

B. O. S. O. może się gniewać na Magistrat o subsydjum, chociaż, gdy zważymy, że w miejsce subsydjum B. O. S. O. dostało od Magistratu kominiarstwo, dające minimum 35.000 zysku rocznie to okaże się, że to subsydjum nie jest tak małe.

Co do tego że 4-ch strażaków pomaga B.O.S.O. to wszyscy bezstronni ludzie w Białymstoku wiedzą, że nie miejska straż B.O.S.O., a B.O.S.O. miejskiej straży pomaga.

Co do tego, że straż miejska bez B.O.S.O. nie jest zdolna zgasić ani jednego pożaru, to w obronie dobrej sławy straży miejskiej muszę oświadczyć, że ugasiła ich wiele, lecz w szczególności ze względu na drażliwość kwestji, bawić się nie będę.

Twierdzenie, że przeznaczenie 78.000 zł. na straż jest luksem, też nie wytrzyma krytyki.

W tej sprawie radziłbym panom informatorom zasięgnąć informacji w miastach takich jak Grodno i Brześć nad Bugiem, ile wynoszą budżety tamtejszych straży.

Z artykułu tego widać że informacji udzielono tendencyjnie dla dogodzenia osobistym ambicjom.

O zmechanizowanie straży staram się usilnie od chwili objęcia stanowiska komendanta straży. Jeśli to nie zostało do tej pory zrobione to tylko ze względu na ciężki stan finansowy, jaki przechodzi miasto. Ja jednak jestem dobrej myśli i twierdząc, że w tym roku miejska straż posiadać jedną autopompę.

Sądząc że Szanowny Pan Redaktor w imię bezstronności chce umieścić te słowa prawdy i kreszę się z najgłębszym szacunkiem

Swiderski.

Naczelnik Straży Miejskiej

Białystok, 25. I. 1926.

Zakomunikujcie Administracji naszego pisma
(Sienkiewicza 20, telefon Nr. 404) swój adres a
za zł. 1-20 miesięcznie otrzymacie tygodnik „Prożektor“

(4 numery) do domu, zaraz po wyjściu z pod prasy drukarskiej.
„PROŻEKTOR“ jest to tygodnik dla inteligencji. Organ niezależnej myśli. Bezstronny obserwator życia społecznego. Bezpartyjne pismo-informator.

„PROŻEKTOR“ w krótkich, zwięzłych wzmiankach podaje czytelnikom ekstrakt informacji prasowych z całego tygodnia.

„PROŻEKTOR“ opowiada Wam o wszystkim wybitnym, aktualno-sensacyjnym i nadzwyczajnym, co zdarzyło się na kuli ziemskiej w ciągu ubiegłych siedmiu dni.

„PROŻEKTOR“ obiektywnie i wszechstronnie oświetla miejscowe życie społeczne.

„PROŻEKTOR“ śmiało i otwarcie porusza na swych łamach palące sprawy lokalne.

„PROŻEKTOR“ podaje czytelnikom swoim całą kronikę Białegostoku za ubiegły tydzień.

„PROŻEKTOR“ zaprosił do stałej współpracy wybitnych miejscowych działaczy społecznych, publicystów i dziennikarzy.

P A N I L U D A,

która nadesłała list, proszona jest o przybycie we wtorek dnia 2 lutego o godz. 6. wiecz. do drukarni Zbara (Sienkiewicza 20), celem porozumienia się.

O C E T W I N N Y

(z prawdziwego wina)

po 1 zł. za litr

SKŁAD WIN I WÓDEK

Jakóba Lifszycy

Rynek Kościuszki 11 tel. 262.

Od 50 Zł. miesięcznie

prowadzę buchalterję systemem włoskim lub amerykańskim w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych wg wszelkich wymagań k. deksu handlowego.

Dla P. P. kupców i przedsiębiorców jedyna okazja założenia t. nim kosztem ksiąg buchalteryjnych, mających moc prawną przy wykazywaniu podatków.

Sporządzam również bilanse i sprawdzam księgi handlowe.

Praca wykonywana przez fachowców — akademików pod moim osobistym kierownictwem.

B. wyższy urzędnik skarbowy, autor niektórych prac i projektów buchalteryjnych

I. Szeroszewski,

Białystok, ul. Sienkiewicza 19.

Tel. Nr. 517

MAX BEHSLER

Białystok ul. Sienkiewicza Nr. 18

Biuro i skład materiałów elektrycznych i technicznych.

Wykonanie instalacji, światła elektrycznego, motorów, dzwonek, alarmów i telefonów.

Żarówki „OSRAM“ i „PHILIPS“.

Żyrondole, lampy stojące, żelazka do prasowania i naczynia elektryczne.

LEKARZ-DENTYSTA

(dyplomowany przez Uniwersytet Warszawski)

OLKIEN-FEJGIN.

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu, sztuczne zęby, regulacja zębów według najnowszej metody, chirurgia jamy ustnej.

Przyjmuje od g. 9 rano do 8 wiecz. Sienkiewicza Nr. 1 (róg Żydowskiej).

Urzędnikom — zniżka.

„PROŻEKTOR“.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12-1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.²⁰, zamiejscowa — zł. 1.⁰⁰.

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetrowy): na 1-iej str. — 20 gr., na ostatniej — 16 gr., w tekście — 30 gr. Układ ogłoszeń — czteroszpaltowy.

Redaktor-wydawca **Wiktor Iwanicki**. Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20.